

Bagnet i odznaka. Czyli o krótkiej, ale ciekawej historii Cieszyńskiej Gwardii Narodowej

Data publikacji: 2.04.2023 7:08

Jak się strzelało z broni kurkowej? Dlaczego pokłócono się o kolor wyłogów munduru cieszyńskich gwardzistów? Kto w Gwardii Narodowej w Cieszynie był zwolennikiem „opcji niemieckiej”, a kto „Pansłowiańskiej”? Na te i inne pytania uzyskać można było odpowiedź podczas piątkowego (31.03.2023) wieczoru z cymeliami w Książnicy Cieszyńskiej.

Spotkanie odbyło się w ramach cyklu „Cymelia i osobliwości ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej”. Prezentację „Na straży rewolucji – Gwardia Narodowa w Cieszynie przez pryzmat archiwaliów zgromadzonych w Książnicy Cieszyńskiej”, przygotowało i przeprowadziło dwoje pracowników Książnicy: Agnieszka Laskowska i Maksymilian Stańczak.

Gwardia Narodowa w Cesarstwie i w Cieszynie

Agnieszka Laskowska opowiedziała o początkach i dziejach cieszyńskiej Gwardii Narodowej. Wszystko zaczęło się w 1848 roku: - ***Gwardia została powołana do życia patentem cesarskim, po marcowym zwycięstwie rewolucji wiedeńskiej w 1848 r., jako ochotnicza formacja wojskowa miała utrzymywać pokój i porządek, bronić niepodległości i niezawisłości oraz stanowić „mężną potęgę przeciw napadom nieprzyjacielskiemu”. 16 marca wieść o rewolucji dotarła na Śląsk Cieszyński, tego samego dnia z balkonu ratusza na rynku odczytano treść cesarskiego patentu. W drugiej połowie marca 1848 r., także i w Cieszynie zaczęto tworzyć oddziały gwardii narodowej. Jej funkcjonowanie sankcjonował oraz regulował, opublikowany 8 kwietnia 1848 r., „Statut dla organizowania Gwardii Narodowych w Cesarstwie Austriackim”.***

Cieszyńska Gwardia Narodowa istniała niedługo – została rozwiązana w 1849 roku.

„...z radością na króciuchny czas...”. Po co powstała Gwardia Narodowa i do kiedy istniała?

Jak podkreślała Agnieszka Laskowska podczas prezentacji, formacja ta była ochotniczą formacją wojskową i miała stanowić gwarancję utrzymania swobód obywatelskich wprowadzonych patentem z 1848 roku. Była ręką bezpieczeństwa przed zaburzeniami wewnętrznymi i wystąpieniami chłopskimi, a także miała chronić przed anarchizacją i radykalizacją nastrojów. Jej celem była ponadto ochrona zdobyczy rewolucji przed spodziewaną kontrrewolucją. Co warte zauważenia, oddziały Gwardii Narodowej na Śląsku Cieszyńskim utworzyły się nie tylko w mieście, ale – jak podają źródła – również na wsiach.

Jak podaje „Tygodnik Cieszyński” gwardia „*to miejsce ale będzie zastępować g.n. do której każdy bez różności, ubogi i bogaty, chłop i szlachcic należeć będzie. Nie będzie tu teraz płaczu i narzekania matek bo synowie nie będą tak długo od nich oddaleni; Pójdzie tam każdy z radością na króciuchny czas, by też skosztować innego chleba, by się nauczyć egzercyrować i troszkę świat zwiertżyć...*”

Co ciekawe, gwardia działała na zasadzie demokratyzmu, wszyscy oficerowie i wszystkie funkcje były wybieralne – w wyborach wśród gwardzistów.

Cieszyńskie Towarzystwo Strzeleckie a Gwardia Narodowa

Powołane w 1975 roku Cieszyńskie Towarzystwo Strzeleckie, na którego czele stanęli Peter Bianchi, Ignatz Chromy, Franz Slepitschka, Johann Rothe, stanowiło podwaliny pod powstałą w 1801 roku Kampanię Strzelców Wyborowych tzw. Scharfschützen-Campagne, która została przemianowana w 1848 roku na I kampanię Gwardii Narodowej.

Kto finansował Gwardię Narodową w Cieszynie?

Najprościej rzecz ujmując – sami gwardziści, ich bliscy oraz mecenasi, wśród których można znaleźć nazwiska takie jak, Ludwik Hohenegger, Johann Demel czy Freiher von Pillersdorf. Choć gwardia nie była prywatną instytucją i pełniła zadania publiczne, to ze wsparciem finansowym z miejskiej kiesy było ciężko. Dlatego zakładano, że każdy gwardzista powinien sam się uzbroić. Z tym było różnie, nie każdego było stać na kosztowny mundur i broń, dlatego absolutnym zalecanym minimum wyposażenia gwardzisty była odznaka gwardzisty i bagnet.

Dlaczego pokłócono się o kolor wyłogów?

- **Wyłogi to odwinięte na zewnątrz części ubioru, szczególnie przy rękawach i kołnierzu** – tłumaczył Maksymilian Stańczak. Dlaczego ich kolor tak bardzo rozpałił ówczesnych gwardzistów? Jak wyjaśnił prelegent ówczesny pierwszy komendant gwardii, Ludwik Klucki, był zwolennikiem słowiańskości ziem cieszyńskich i chciał, by gwardziści mieli żółte wyłogi, tak jak np. w Krakowie, zaś Antoni Demel, który reprezentował opcję „cesarską” czy „proniemiecką” chciał, by wyłogi były amarantowe (czerwone z odcieniem fioletu), jak w niemieckich miastach. Ostatecznie Klucki przegrał ten spór (ostatecznie zarząd cieszyńskiej gwardii zwrócił się o rozstrzygnięcie do naczelnego komendy gubernialnej w Brnie, która rozstrzygnęła na korzyść czerwonego) i musiał ustąpić z zajmowanego stanowiska na rzecz Antoniego Demla.

Jak strzelano z broni kurkowej?

Oddanie strzału wymagało szeregu czynności – prezentował Maksymilian Stańczak. Wpierw wkładano do komory ładowano proch, filcowy materiał (jako wypełniacz) i pocisk. Kapiszon, czyli miedzianą miseczkę zawierającą piorunian rtęci nakładano na rurkę zwaną kominkiem, doprowadzającą płomień do ładunku prochowego w lufie. Po naciśnięciu spustu broni, napięty kurek opadał na kapiszon, powodując wybuch piorunianu rtęci, a w konsekwencji odpalenie broni.

Czy Cieszyńska Gwardia Narodowa brała udział w tłumieniu jakichkolwiek zamieszek?

- **Istnieje relacja według której Gwardia raz ustrzegła porządek i zapobiegła rozlewowi krwi, kiedy w Karwinie, niedaleko Cieszyna doszło do rozruchów chłopskich w majątku hrabiego Larischa. Gwardziści nie musieli używać broni – wystarczyła informacja przekazana chłopom dotycząca uwłaszczenia** (fakt uwłaszczenia chłopów cesarskim reskrytem 17 kwietnia 1848 roku został zatajony przed chłopami przez zarządców majątku Larischów, przyp. red.) - opowiadał Maksymilian Stańczak.

Tekst: Natasza Gorzołka

Wideo: Mariusz Jaszczurowski